



SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI

redaktor wydania

Wbieżącym numerze „Gościa” możemy między innymi przeczytać o wałbrzyskim konkursie historycznym poświęconym naszej drodze do odzyskania suwerenności. Co roku z okazji Święta Niepodległości odbywa się wiele konkursów, wystaw, spotkań... I bardzo dobrze. Ale w moim odczuciu brakuje w tym wszystkim jednej, ważnej rzeczy. Jest nią zwyczajna, spontaniczna radość. Ilekroć przyglądam się twarzom uczestników takich wydarzeń, nie dostrzegam nic poza „kamiennymi posągami”. A gdzie radość? W końcu świętujemy naszą niepodległość. ■

ZA TYDZIEŃ

- Wyjątkowa ORKIESTRA DĘTA
- Ograny – PERLY MUZYKI
- Świdnickie CENTRUM POMOCY RODZINIE

Obtuniczyny w WSD

Początek drogi

Po przyjęciu tuniki liturgicznej odczuwam ogromną radość: to dla mnie potwierdzenie, że naprawdę jestem klerikiem – mówi Michał Buraczewski, alumn I roku Wyższego Seminarium Duchownego w Świdnicy.

W środę, 30 października, podczas uroczystej Mszy św., dwunastu kleryków pierwszego roku przyjęło z rąk bpa Ignacego Deca białe szaty.

– Są one symbolem czystości, jasności i światłości – podkreśla ks. Adam Bałabuch, rektor seminarium.

Podczas homilii ksiądz biskup przypomniał studentom m.in. sylwetki trzech wielkich kapłanów, którzy odeszli w tym roku do Boga, a którzy mogą być przykładem dla kandydatów do stanu duchownego: kard. Adama Kozłowieckiego, ks. prał. Zdzisława Peszkowskiego i bp. Ignacego Jeża.

Rafał Krawiec, jeden z kleryków, podkreśla, że czekał na ten



PIOTR GOŁUCH

dzień od początku roku akademickiego. – Oczywiście, były także obawy – mówi. – Ale gdy Msza św. się zakończyła, doświadczyłem pokoju, ogromnej radości i poczucia pełnego oddania się Bogu.

– Mogliśmy lepiej przeżyć obtuniczyny dzięki rekolekcjom dla całego seminarium, prowadzonym przez o. Jacka Salija – podkreśla Michał Buraczewski.

Po Eucharystii wykładowcy, rodzice i inni goście obejrze

Klerycy w tunikach: pierwszym znaku, potwierdzającym ich pragnienie kroczenia drogą do kapłaństwa

przedstawienie, przygotowane przez kleryków I roku. Była to, utrzymana w konwencji antycznego teatru, opowieść o chłopcu, który odwrócił się od Boga, ale później, na skutek życiowych doświadczeń, postanowił

do niego wrócić.

– Poprzez tę inscenizację chcieliśmy pokazać, że w naszym powołaniu do kapłaństwa mieści się powołanie do życia chrześcijańskiego, do miłości drugiej osoby i Boga, czyli do świętości. **DN**

PRZYGOTOWANIA DO GENEWY ROZPOCZĘTE



Tegoroczne, 30. Europejskie Spotkanie Młodych, organizowane przez ekumeniczną wspólnotę z Taizé, odbędzie się w Szwajcarii, w Genewie. Aby wziąć w nim udział (trwa od 28 grudnia do 1 stycznia) należy zgłosić się do punktu przygotowań i uczestniczyć w spotkaniach formacyjnych. Podczas spotkań rozważane są biblijne teksty związane ze słowami św. Urszuli Ledóchowskiej: „Zawsze w drodze, nigdy nie wykorzeniemi”. W diecezji przygotowania do wyjazdu prowadzi: s. Gabriela (Wałbrzych, par. Aniołów Stróżów, tel. 0603 860 948) oraz

Mediolan 2005 r. Od śmierci założyciela wspólnoty jej przeorem jest br. Alois

s. Assumpta (Strzegom, bazylika, tel. 0603 294 397). Koszt podróży to ok. 350 zł, koszt uczestnictwa – 45 euro.

KS. ROMAN TOMASZCZUK

Mówią świadkowie



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Dorota Seweryn to jedna z najbliższych współpracowniczek ks. Blachnickiego. O historii ruchu opowiada z niesamowitą pasją

REKOLEKCJE RUCHU DOMOWEGO KOŚCIOŁA DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ

miały w tym roku niecodzienny klimat. Konferencje podczas trzydniowego skupienia (od 26 do 28 października) prowadziły Grażyna Miąsik i Dorota Seweryn, bliskie współpracownice ks. Franciszka Blachnickiego, założyciela Ruchu Światło–Życie. – Poznając dzięki prowadzą-

cym życie i osobowość ks. Blachnickiego, udało mi się lepiej zrozumieć i bardziej pokochać sam ruch oraz zapragnąć życia wiarą konsekwentną, czyli taką, jaką żył założyciel oazy – wyznała Ewa Sapko, odpowiedzialna za rejon świdnicki ruchu. – Oaza to duchowość soborowa i znajdują w niej wszystkie elementy, które mogą mnie doprowadzić do świętości – dodała.

Koniec serii

BP IGNACY DEC

opublikował ostatni, dziesiąty tom, serii homiletycznej „Siejba Słowa”. Obszerna pozycja zawiera homilie okolicznościowe i jest podzielona na działy tematyczne: ekumeniczny, jubileuszowy i rocznicowy, prymicyjny, stanowy, ślubny, pogrzebowy i inne. Tym samym cała seria wydawnicza zawiera 865 homilii na przeszło trzy i pół tysią-



cu stronnic. Jest to owoc pracy ewangelizacyjnej prawie trzydziestu pięciu lat posługi kapłańskiej ks. Ignacego Deca. Sam autor zaznacza we wstępie, że „w prywatnym archiwum pozostały z tego okresu jedynie

rozważania rekolekcyjne w kilku wersjach i kazania pasyjne. Książkę można nabyć m.in. w wydziale duszpasterskim kurii świdnickiej w Świdnicy.

Ordery przyznane

KANCLERZ KAPITUŁY ORDERU UŚMIECHU, świdniczanin Marek Michalak, przekazał informację o przyznaniu kolejnych siedmiu Orderów Uśmiechu. Tym razem odznaczonymi są: prof. Jadwiga Bińczycka (Warszawa) – wybitna pedagog, Ewa Blacha (Ruda Śląska) – prowadzi Rodzinny Dom Dziecka w Rudzie Śląskiej, Henryk Helwing (Nowy Tomyśl)

– instruktor ZHP, Sophie Liringstone (Wielka Brytania) – wolontariuszka, Nelson Rolihlahla Mandela (RPA) – był prezydent RPA, Rivka Parciak (Izrael) – opiekunka dzieci w ośrodku dla dzieci upośledzonych umysłowo w Jerozolimie, Tisa Nawrocka (Łódź) – prezes Fundacji Gajusz – Hospicjum Dławiące dla Dzieci Ziemi Łódzkiej.

Droga ziemia

ŚWIDNICA. Prawie 10 mln zł za 1,2-hektarowy grunt w Świdnicy zapłaci lubelska firma „Elpro”. Tak dużej kwoty na zakup działki w mieście do 25 października nie wydał żaden inwestor. – Nowy inwestor zobowiązał się, że do sierpnia przyszłego roku wybuduje halę, w której znajdą miejsce chętni z obecnego targowiska. Co więcej, czynsz zostanie ustalony na poziomie akceptowanym przez kup-

ców. Dodatkowym zabezpieczeniem interesów kupców i miasta będzie oddanie nowej hali w zarząd Miejskiemu Zarządowi Nieruchomości. Po wykonaniu tych zadań inwestor przystąpi do budowy galerii handlowo-usługowej. Na pewno będzie ona ciekawa architektonicznie, bo i takie obwarowanie zapisaliśmy w procedurze przetargowej – wyjaśnia prezydent miasta Wojciech Murdzek.

Wystawa o Papieżu

KŁODZKO. Wystawę poświęconą Janowi Pawłowi II otwarto w Muzeum Ziemi Kłodzkiej. Składają się na nią dwie części. Pierwsza poświęcona jest wędrownikom Ojca Świętego po szlakach ziemi kłodzkiej. Druga „Na spotkanie człowieka – Jan Paweł II w sztuce medalierskiej” pochodzi z kolekcjonerskich zbiorów Adama Piotra Tyszera.

Otwarcie połączone było z okolicznościowym wykładem ks. Dariusza Sakaluka, duszpasterza Referatu Pielgrzymkowo-Turystycznego. – Wiele miejsc

doświadczyło obecności największego z rodu Polaków – mówi ks. D. Sakaluk. – Ślady jego obecności znajdujemy na górskich szlakach turystycznych naszego regionu. Dziś, po latach, mają one wymiar szczególnego znaku, pouczenia. Są impulsem do rozpoznawania przebogatyń walorów tej ziemi.

Patronat nad wystawą objął bp Ignacy Dec. Ekspozycję można oglądać w Muzeum Ziemi Kłodzkiej przy ul. Łukaszewicza 4 do końca stycznia przyszłego roku.

Udana próba

BICIE REKORDU GUINNESSA w najdłuższym talk-show zakończyła się powodzeniem. Od rana 27.10 do godz. 22.00 28.10 osiemnastoletni Paweł Kotuliński ze Słotwiny przez 39 godzin non stop prowadził rozmowy z ludźmi kultury, hobbystami, sportowcami, artystami i... księdzem. Przez stu-

dio podczas ustanawiania rekordu przewinęło się ponad czterysta osób. Całość była transmitowana na żywo przez telewizję kablową Tele-Top oraz przez Internet. Teraz trzeba uzbroić się w cierpliwość w oczekiwaniu na informację o tym, czy londyńskie biuro rekordów Guinnessa potwierdzi ustanowienie rekordu.

Paweł Kotuliński w trakcie dwudziestej piątej godziny ustanawiania rekordu Guinnessa



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Słowo naszego Biskupa

JUBILEUSZE



– Jak ludzie podchodzą do obchodów jubileuszy? Niektórzy ich nie lubią i krytykują. Podejrzewają, że chodzi w nich jedynie o chwalenie się, o pokazanie dokonań. Inni patrzą na nie pozytywnie, cieszą się nimi. Kościół zawsze zachęcał do obchodu jubileuszy, nie tylko tych ogólnokościelnych, narodowych, regionalnych, ale także jubileuszy małżeńskich, kapłańskich, osobistych. Czas jubileuszu to przecież wspaniała okazja do podziękowania Bogu za wszystko, za to, co udało się zrobić. Jest to także okazja do spostrzeżenia braków, błędów, by za nie przeprosić i by ich więcej nie powtarzać. Obchodzenie jubileuszy jest ważne dla wszystkich: dla starszych i dla młodych. Dla starszych, bo są okazją do własnego rachunku sumienia, dla młodych, gdyż mogą zachęcić do pracowitości, gorliwości, uczciwości. Mogą być także wezwaniem do twórczego wysiłku, do większego zaangażowania w życiowe powołanie. Drodzy jubilaci, sami dobrze wiecie, jak bardzo pycha, brak pokory, przeszkadza nam nie tylko w dziękowaniu Panu Bogu i sobie nawzajem, ale także jak utrudnia nam codzienne życie, jak pomniejsza, a nawet i zabija naszą miłość, wzajemną życzliwość, jak niszczy dobrą atmosferę w rodzinie. Przyjmujemy więc postawę ewangelicznego celnika, a nie zadufanego w sobie faryzeusza. Warto być pokornym. W duchu celnika podziękujcie dziś Panu Bogu za wasze wspólne lata życia, za dobro, które otrzymaliście, za dzieci, za wnuki.

BP IGNACY DEC

Jubileusze małżeńskie w parafii Miłosierdzia Bożego w Bielawie

Święto miłości

Tego jeszcze nie było! Do kościoła przybyło aż trzydzieści par małżeńskich... najmłodszy mieli 5, a najstarsi 55 lat stażu małżeńskiego.

Coraz bardziej byłem przygnieciony ciężarem małżeńskich problemów, z którymi przychodzili do mnie parafianie – opowiada o początku idei wspólnego, małżeńskiego święta, ks. Robert Begierski. – Polecałem ich Bożemu miłosierdziu, próbowałem pomóc po ludzku. Zrozumiałem wreszcie, że potrzebny jest także znak.

Prowokacja

Z parafialnych ksiąg trzeba było wypisać wszystkie pary małżeńskie, które w roku 2007 obchodzą rocznicę lub jubileusz wspólnego życia. Było ich siedemdziesiąt dwie. Do każdej proboszcz wysłał zaproszenie na Mszę św. – Żeby odnowili małżeńskie przyrzeczenia i zawierzyli dalsze życie Jezusowi – tłumaczy. – Nie wszystkie pary brały pod uwagę religijne przeżycie rocznicy, dlatego potrzebny był list z taką propozycją – mówi, wskazując na listę trzydziestu par, które odpowiedziały na zaproszenie.

Co z resztą? Ksiądz Begierski jest realistą. – W wielu przypadkach niemożliwością wzięcia udziału w tym święcie są poważne kryzysy miłości małżeńskiej, a czasami nawet wiary – wyjaśniał publicznie. – Kilka małżeństw nie mogło z nami świętować ze względu na „eurorozłąkę”.

Spragnieni

Pomysł młodego proboszcza jest genialny w swej prostocie. – Tak można pokazać innym, że mimo trudności i kryzysów, z jakimi przecież borykają się niemalże wszystkie rodziny, warto trwać przy sobie razem i dla innych być wzor-



KS. ROMAN TOMASZCZUK

rem i świadectwem, że to, co Bóg złączył, jest na zawsze święte i nierozzerwalne – argumentuje ks. Begierski.

Sami małżonkowie myślą całkiem podobnie. – Patrzymy na tych, co są ze sobą 55 lat, i umacniamy się w przekonaniu, że nam także może się to udać – mówi srebrni jubilaci, Ewa i Mieczysław Filozofowie. Iwona i Edward Postroźni zauważają, że na co dzień nie ma sposobności namyślać się nad głębią sakramentu, dlatego z ochotą przyjęli proboszczowskie zaproszenie. – My też jesteśmy zadowoleni – dodają Józef i Zofia Grzybowie, żyjący w małżeństwie od pięćdziesięciu pięciu lat. – Prosimy Boga o jesz-

Bartek i Dorotka Januszkiewiczowie na Mszy św. ze swoimi rodzicami

cze trochę zdrowia, żeby przyjść na taką Mszę za pięć lat. Tak nam się tu podoba.

Wzorcowo

Parafialnej uroczystości przewodniczył bp Ignacy Dec, który nie ukrywał uznania dla pomysłu bielawskiego proboszcza. – Byłoby pięknie, gdyby taka tradycja stawała się coraz bardziej popularna w diecezji – stwierdził, żegnając się z wiernymi.

Proboszcz jest bardzo zadowolony z odzewu, z jakim spotkała się jego inicjatywa. – W przyszłym roku na pewno będziemy kontynuować i rozwijać tę ideę – obiecuje.

KS. ROMAN TOMASZCZUK

Święci w Zw

Najwyraźniej nie wystarczyła największa w Polsce szopka bożonarodzeniowa czy najokazalsza dekoracja wielkopostna.

Parafianie i nauczyciele z niewielkiej podząbkowickiej wsi Zwrócona postanowili pokazać swoim dzieciom, co tak naprawdę kryje się pod pojęciami uroczystość Wszystkich Świętych czy Dzień Zaduszny.

tekst i zdjęcia
ŚLAWOMIR WIŚNIEWSKI

Nie wszystkim zależy na tym, aby jedno z naszych najpiękniejszych świąt zamienić na bezmyślne show z kościotrupem w tle. Parafia w Zwróconej, która już wiele razy dała się poznać jako organizator przedsięwzięć zawstydzających większość dużych miast, i tym razem przygotowała coś, co proboszcz ks. Krzysztof Ziobrowski określił słowami: „Zamiast być ambasadorami diabła, wolimy dawać świadectwo Bogu”.

Stroje, atrybuty i nagrody

31 października w miejscowej świątyni odbył się prawdziwy festiwal świętych, zorgani-

zowany przez tamtejszą szkołę podstawową oraz parafię. Zamiast „kościotrupich” strojów każdy uczestnik przywdział specjalnie przygotowane ubranie, mające nawiązywać do konkretnej postaci. Dzieci, trzymając w dłoni atrybuty postaci, w kilkuminutowej prezentacji przybliżyły ciekawostki z życia sług Bożych, błogosławionych czy świętych. Kim był św. Longin? Czy święci Cyryl i Metody byli braćmi? Dlaczego św. Katarzyna przedstawiana jest z narzędziami tortur? Skąd w dłoniach św. Cecylii znalazła się lutnia? O tym wszystkim opowiadali najmłodszy mieszkańcy parafii, a specjalne jury oceniało ich występy, przyglądając się nie tylko oryginalności prezentacji, ale także wyko-

naniu stroju, wyrazistości atrybutów itd. Nie mogło także zabraknąć specjalnego quizu oraz konkursu prac plastycznych prezentującego różnych świętych. Dzieci z Bobolic, Brodziszowa, Siodłowic, Sulisławie, Szklar, Rakowic oraz Zwróconej mogły wygrać książki i albumy o świętych.

– Ten pomysł dojrzewał we mnie od kilku lat – mówi ks. Krzysztof Ziobrowski. – W końcu udało się go zrealizować. Podkreśla, że miło zaskoczyło go pozytywne przyjęcie tej inicjatywy przez rodziców. – Ich zaangażowanie widoczne było chociażby w jakości przygotowania strojów – mówi. – Precyzja wykonania większości była naprawdę imponująca.

Zamiast... dyni

Spotkaniu przyświecały trzy cele. – Chcieliśmy wzbudzić wśród dzieci zainteresowanie postaciami świętych, błogosławionych i sług

Poniżej po lewej: **Stroje i rekwizyty małych świętych wymagały sporego zaangażowania nie tylko dzieci, lecz także ich rodziców**
Poniżej po prawej: **Dzięki współpracy miejscowej szkoły w Zwróconej pojawiła się prawdziwa plejada świętych**



Zwróconej

Bożych; ich życiem oraz cechami charakteru – mówi proboszcz. – Zależało nam również na poszerzeniu wiedzy humanistycznej, a także na promowaniu postaw aktywnych i twórczych.

Sukces „Plejady Świętych” spowodował, że proboszcz myśli o tym, aby w przyszłym roku było to spotkanie gromadzące nie tylko dzieci uczęszczające do miejscowej podstawówki. – Najprawdopodobniej nadamy temu spotkaniu charakter dekanalny oraz gminny – planuje.

Byłaby to kolejna duża impreza organizowana w dekanacie Ząbkowice Śląskie. Co roku w pobliskim Stolcu odbywa się przegląd pieśni religijnej, a w parafii pw. św. Anny w Ząbkowicach konkurs biblijny. Podobny konkurs od trzech lat organizowany jest zresztą także w Brodziszowie oraz w innych miejscowościach należących do wspólnoty w Zwróconej i – co być może najciekaw-

sze – tamtejszy proboszcz, jak sam mówi, nie przyłożył do tego ręki – pomysł powstał i jest realizowany przez osoby świeckie.

Tak się jakoś poukladało, że w ostatnich latach, gdy tylko zbliża się koniec października, nauczyciele wielu szkół, chcąc prawdopodobnie podkreślić swoiście pojmowane „otwarcie na świat” czy też po prostu idąc na łatwiznę, z zapalem godnym większej sprawy organizują Halloween. W ten sposób uczestniczymy w wątpliwej transakcji – sprzedajemy święto pełne duchowego bogactwa, otrzymując w zamian... wydrążoną dynię. Parafianie i nauczyciele ze Zwróconej pokazali, że można inaczej. I w dodatku lepiej! ■

Specjalny quiz, w którym dzieci mogły popisać się swoją wiedzą o świętych, poprowadził proboszcz ks. Krzysztof Ziobrowski

Każdy ze świętych musiał posiadać charakterystyczny dla siebie atrybut

Skoro korona na głowie, to święta musiała być królową. Jeśli dodać biało-czerwony strój, to pewnie była to polska władczyni – zastanawiały się dzieci

NAJLEPSI AMBASADOROWIE ŚWIĘTYCH

- I miejsce: Przemek Żurek jako św. Franciszek z Asyżu;
- II miejsce, ex aequo: Natalia Galeja jako Matka Teresa z Kalkuty oraz Marcelina Tofel jako św. Marcelina;
- III miejsce: Izabela Łuciów jako św. Teresa od Dzieciątka Jezus.





Muzyka chrześcijańska w Wałbrzychu

Pozytywne dźwięki

Łącznie ponad 400 młodych wykonawców pojawiło się dzisiaj na scenie wałbrzyskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Reprezentanci parafii diecezji świdnickiej uczestniczyli w trzecim przeglądzie piosenki chrześcijańskiej „Pozytywne granie”.

Tegoroczna edycja odbyła się pod hasłem „Piosenka pielgrzymkowa”. Imprezę rozpoczęła Msza św., której przewodniczył ordynariusz świdnicki bp Ignacy Dec. Grupy, zespoły wokально-instrumentalne, soliści, schole, chóry – każdy mógł spróbować swoich sił podczas przeglądu. „Chcemy przekazywać pozytywne treści w piosenkach – komentuje dyrektor Wałbrzyskiego Ośrodka Kultury Jarosław Buzarewicz.

Pomysł na przegląd zrodził się po śmierci Jana Pawła II. Polega on na prezentacji oraz promocji twórczości muzycznej szeroko pojętych środowisk chrześcijańskich. Zdaniem organizatorów, jest to doskonała okazja do pokazania amatorskich zespołów, które na co dzień grają i śpiewają przy parafiach.

W tym roku po raz pierwszy zmieniła się formuła przeglądu. Impreza odbyła się pod



ZDJĘCIA SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI

hasłem piosenki pielgrzymkowej. Każdy uczestnik zaprezentował dwie piosenki, spośród których jedna musiała być „modlitwą w drodze”.



U źródeł pozytywnego grania znajduje się Jan Paweł II

U góry: Przegląd rozpoczął się Mszą św., której przewodniczył bp Ignacy Dec
Z lewej: Nawet małe dziecko nie było przeszkodą do wystąpienia na scenie wałbrzyskiego ośrodka

Wśród uczestników zostały wyłonione trzy grupy, które zaprezentują się niebawem podczas Jarmarku Świątecznego na wałbrzyskim rynku. Patronat nad imprezą objęli bp Ignacy Dec oraz prezydent Wałbrzycha Piotr Kruczkowski. Imprezę zorganizował Wałbrzyski Ośrodek Kultury wraz z Grupą Inicjatywną „Ludzie Jana Pawła II”, Urzędem Miasta Wałbrzycha, Ośrodkiem Sportu i Rekreacji oraz Miejskim Zakładem Usług Komunalnych.

SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI

16 listopada – święto Maryi Ostrobramskiej

Darowane życie

Za sprawą Matki Bożej z Ostrej Bramy ludzie od wieków doznają łask i wypraszą cuda. Jej wstawiennictwa doświadczył także Walerian Zegzdryn, przez wiele lat mieszkający w Nowej Rudzie.

– Gdy w 1941 r. Rosjanie rozstrzelali lub zsyłali na Sybir członków AK, Walerian Zegzdryn (który działał w nowogrodzkim AK), ukrywał się na wsi, w domu Białorusinów – opowiada o swoim nieżyjącym mężu Barbara Zegzdryn, lekarz medycyny z Nowej Rudy. – Gospodyni, dowiedziawszy się, że NKWD go szuka, schowała go w kuchennej piwnicy, a wejście przykryła sprzętami.

Funkcjonariusze przeszukiwali dom, a mąż czekał cichutko, prosząc Matkę Bożą o pomoc. Złożył wtedy ślub, że jeżeli ocaleje, pojedzie w dziękczynnej pielgrzymce do Ostrej Bramy. NKWD-ziści szukali go przez dwie godziny i... nie znaleźli. Nie mógł jednak od razu wypełnić obietnicy, ponieważ musiał uciekać do Polski. Później bezskutecznie szukał kogoś, kto wysłałby mu zaproszenie do ZSRR (inaczej nie można było przekroczyć granicy). Do Ostrej Bramy przyjechał wraz ze mną 50 lat później, by podziękować Maryi za ocalenie życia.

DN



ANDRZEJ NIEDZWIĘCKI

– Mój mąż został ocalony za sprawą Maryi Ostrobramskiej
– mówi Barbary Zegzdryn, lekarz z Nowej Rudy

Zapowiedzi

PEREGRYNACJA 2008

■ PARAFIE DEKANATU KAMIENIEC ZĄBKOWICKI: 10–13.02 BARDO, 13–17.02 BRZEŹNICA, 17–20.02 PRZYŁĘK, 20–24.02 OŻARY, 24–27.02 ZŁOTY STOK, 27.02–2.03 LUBNÓW, 2–5.03 DOBOSZOWICE, 5–9.03 TOPOLA, 9–12.03 KAMIENIEC ZĄBKOWICKI, 12–16.03 STARCZÓW.

■ PARAFIE DEKANATU WAŁBRZYCH PÓŁNOC: 30.03–02.04 WAŁBRZYCH, ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO, 2–6.04 WAŁBRZYCH, NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NMP, 6–13.04 WAŁBRZYCH, ŚW. JERZEGO I MB RÓŻAŃCOWEJ, 13–16.04 WAŁBRZYCH, ŚW. BARBARY, 16–20.04 WAŁBRZYCH, ŚW. RODZINY, 20–23.04 WAŁBRZYCH, NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA, 23–27.04 WAŁBRZYCH, ŚW. JÓZEFA ROBOTNIKA.

■ PARAFIE DEKANATU WAŁBRZYCH ZACHÓD: 27–30.04 STARE BOGACZOWICE, 30.04–4.05 STRUGA, 4–7.05 SZCZAWNO ZDRÓJ, 7–11.05 WAŁBRZYCH, ŚW. WOJCIECHA, 11–14.05 WAŁBRZYCH, ŚS. AP. PIOTRA I PAWIA, 14–18.05 WAŁBRZYCH, ŚW. ANNY, 18–21.05 WAŁBRZYCH, PODWYŻSZENIA KRZYŻA ŚWIĘTEGO.

■ PARAFIE DEKANATU WAŁBRZYCH POŁUDNIE: 21–25.05 BOGUSZÓW GORCE, NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NMP, 25–28.05 WAŁBRZYCH, ŚW. JÓZEFA OBLUBIENCA, 28.05–1.06 BOGUSZÓW–GORCE, TRÓJCY ŚWIĘTEJ, 1–4.06 BOGUSZÓW–GORCE, ZESIANIA DUCHA ŚWIĘTEGO, 4–8.06 WAŁBRZYCH, ŚW. MAKSYM ILIANA MARI KOŁBEGO, 8–11.06 WAŁBRZYCH, ŚW. FRANCISZKA Z ASYŻU, 11–15.06 WAŁBRZYCH, MB NIEUSTAJĄCEJ POMOCY, 15–18.06 DZIEĆM OROWICE, 18–22.06 WAŁBRZYCH, ŚW. ANIOŁÓW STRÓŻÓW.

■ PARAFIE DEKANATU MIĘDZYLESIE: 14–17.09 BOBOSZÓW, 17–21.09 DŁUGOPOLIE GÓRNE, 21–24.09 MIĘDZYLESIE, 24–28.09 RÓŻANKA, 28.09–1.10 DOMASZKÓW, 1–5.10 ROZTOKI. ■

Konkurs historyczny w Wałbrzychu

Wolność krzyżami się mierzy

Kolejne etapy konkursu „Drogi Polaków do niepodległości w latach 1795–1918” odbywają się w Wałbrzychu od I września. Dziś, 11 listopada, podczas obchodów Święta Niepodległości, jego zwycięzcy zostaną nagrodzeni.

Konkurs został zorganizowany przez Urząd Miejski w Wałbrzychu

– Chcieliśmy w ten sposób przybliżyć dzieciom i młodzieży historię Polski, zwłaszcza tę najtrudniejszą, dotyczącą walki narodu polskiego o niepodległość – wyjaśnia Igor Hoffman, koordynator projektu. – I krzewić postawy patriotyczne.

Więcej wiedzy

Konkurs był przeznaczony dla dzieci i młodzieży z wałbrzyjskich szkół gimnazjalnych i średnich. Każda szkoła wystawiała trzyosobową drużynę reprezentantów. W sumie uczestniczyło w nim czterdzieści osiem osób.

– Wzięliśmy w nim udział, ponieważ zależało nam na poszerzeniu swojej wiedzy historycznej – wyjaśniają uczestniczki konkursu: Katarzyna Chroń, Inga Pisarek i Julia Szablewska. – Uważamy, że okres, w którym Polska utraciła swoją niepodległość, jest niezwykle ważny, ponieważ dzięki niemu i na jego przykładzie możemy poznać prawdziwe znaczenie słowa „patriotyzm”.

Zwycięzcy

We wrześniu i październiku, podczas pierwszego etapu, uczestnicy konkursu wysłuchali czterech wykładów dotyczących historii Polski w latach 1797–1918. Roksana Citak mówiła o drogach Polaków do niepodległości, a Renata Staniec – o czynie zbrojnym Polaków w okresie rozbiorów. Paweł Jaworek miał dwa wystąpienia.



ANDRZEJ NIEDZIEWIECKI

Przypomniał sylwetki Romana Dmowskiego i Józefa Piłsudskiego oraz zaprezentował na przykładach stosunek Polaków do zaborców.

W drugim etapie każdy z reprezentantów samodzielnie wypełniał test zawierający 20 pytań. Największą liczbę punktów otrzymały za nie reprezentacje publicznych gimnazjów: nr 5, 9 i 13 oraz liceów: I, II i Prywatnego Żeńskiego Liceum Sióstr Niepokalanek. Jednak to, jak będzie wyglądał finał konkursu, pozostawało dla nich tajemnicą do ostatniej chwili, czyli do 9 listopada.

Pasja stwarza

– Praca w grupie okazała się dla nas bardzo pożyteczna, nauczyliśmy się odpowiedzialności za siebie nawzajem, a także dzielenia swoimi pasja-

Czerwień i biel – symbol Polski, o której niepodległość walczyliśmy przez ponad sto lat

mi – mówią Kasia, Inga i Julia.

– Udział w konkursie ukazał nam, jeszcze inaczej niż podczas lekcji, do czego zdolny jest człowiek w obronie swojego kraju – podkreślają Klaudia

Kropidłowska, Weronika Koper i Katarzyna Sikocińska. – Ten konkurs uświadomił nam, że „wolność krzyżami się mierzy”.

– Mamy nadzieję, że uzyskana w ten sposób wiedza zapoczątkuje w przyszłości naszym odpowiedzialnym i dobrym życiem dla Polski – podkreślają uczennice.

Organizatorzy planują kontynuację konkursu. – Chcielibyśmy w kolejnych latach zaproponować tematy związane z II wojną światową, okresem powojennym – wyjaśnia Igor Hoffman.

DOROTA NIEDZIEWIECKA

PANORAMA PARAFII

Parafia pw. Miłosierdzia Bożego w Świdnicy (dekanat Świdnica Wschód)

Trudna i wdzięczna

Powstała w czerwcu 2004 r. Wokół tego, czy jest potrzebna, toczyły się zażarte dyskusje. Dziś nowa wspólnota parafialna działa coraz prężniej.

Parafia zaczynała od zera, czyli od zdobycia terenu pod budowę kościoła oraz wyposażenia kaplicy – powstałej z popegeerowskiej stodoły – w meble i naczynia liturgiczne.

Wypełniona kaplica

– Prace na placu budowy rozpoczynaliśmy od stawiania krzyża i wyrwania chwastów – opowiada Ryszard Krawiecki, parafianin. – Do pomocy przychodziło codziennie nawet 20 osób. Pracował też proboszcz.

– Dziś kaplica podczas nabożeństw jest pełna, a ludzie zadowoleni – dodaje Kazimierz Śliwowski, parafianin. – Przed nami budowa plebanii i kościoła oraz kaplicy na os. Kolonia.

Dokonania i plany

Jak przyznają panowie i ks. proboszcz, początki były trudne. Ledwie ludzie ucieszyli się, że należą do parafii katedralnej (2004 r.), okazało się, że zostają przeniesieni do innej świątyni. Teraz wielu zadowolono się już w nowej kaplicy, chociaż są tacy, którzy nadal wolą uczestniczyć w Mszach św. w katedrze.

Mimo braku salek parafialnych, wspólnota rozwija się prężnie. Istnieje koło Żywego Różańca, schola dziecięca i młodzieżowa. Tu spotyka się Franciszkański Zakon Świecików, a obok wspólnoty chłopców-ministrantów powstaje grupa ojców-ministrantów, czyli panów, którzy byli kiedyś w służbie liturgicznej, a teraz, jako dorośli, powracają do niej. W przyszłości ma powstać też Straż Honorowa.



ZDJĘCIA DOROTA NIEDZIEWIECKA



KS. TOMASZ ZAJĄC

Święcenia kapłańskie przyjął w 1994 r. we Wrocławiu, pracował jako wikariusz w Oleśnicy; jako ekonom w seminarium duchownym w Henrykowie; jako wikariusz w Dzierżoniowie. Od 29.06.2004 r. proboszcz par. pw. Miłosierdzia Bożego w Świdnicy.

Stawiają modlitwę

Parafianie starają się, by w życiu wspólnotowym nie zabrakło modlitwy: codziennie 20 minut przed Mszą św. odmawiają Koronkę do Bożego Miłosierdzia. Obok tradycyjnych nabożeństw odprowadzane są też nabożeństwa fatimskie.

– Panie dbają o wygląd kaplicy: sprzątaj, układają kwiaty, pielęgnują rośliny – zauważa Kazimierz Śliwowski. – Coraz częściej wyjeżdżamy na pielgrzymki: w 2005 r. byliśmy w Łagiewnikach, w tym roku w Krzeszowie i Częstochowie, a na wiosnę planujemy wyjazd do

Rzymu – wyjaśnia Ryszard Krawiecki.

Na terenie parafii znajduje się gimnazjum, przedszkole i prywatna szkoła wyższa. Ks. proboszcz jest duszpasterzem w Schronisku św. Brata Alberta, które znajduje się już poza granicami parafii. Parafianie troską otaczają biednych. Wspomagają ich poprzez akcje świąteczne, pieniądze z festynów przeznaczają na pomoc potrzebującym dzieciom.

Prace przy budowie powoli posuwają się naprzód.

– To dzięki systematyczności; gdy wpłaty dochodzą do sumy, którą możemy już na coś przeznaczyć, zaczynamy wykonywanie danej rzeczy – mówi ks. Tomasz Zając, proboszcz. – Parafianie widzą wtedy, że ich pieniądze są wykorzystywane, że cały czas coś się dzieje. Wtedy chętniej angażują się w dalszą pomoc.

DOROTA NIEDZIEWIECKA

W kaplicy, przebudowanej ze stodoły PGR-u, sprawowane są sakramenty święte i spotykają się wspólnota
Poniżej:
Przed kaplicą – pomnik dziecka nienarodzonego

ZDANIEM PROBOSZCZA

Ponieważ parafia została utworzona niedawno i ma przed sobą wiele zadań, jest zarazem trudna i wdzięczna. Trudna – bo do wielu spraw, choćby jej istnienia, trzeba ludzi przekonywać, a wdzięczna, ponieważ motywuje parafian do działania.

Mimo naglącej potrzeby zaplecza parafialnego (plebanii, salki spotkań, kościoła), uważam, że najważniejsze jest tworzenie wspólnoty. Chciałbym, by nie była to parafia anonimowa, ale miejsce, w którym wszyscy troszczą się o siebie, nie plotkują, ale wzajemnie sobie pomagają.

Pragnę, by w życiu parafii mocno włączali się świeccy, dlatego w wielu sprawach radzę się parafian, jestem otwarty na propozycje. Doświadczam ogromnego wsparcia z ich strony: w prowadzeniu wspólnot, pracach budowlanych, trosce o naszą kaplicę. Nam, kapłanom, okazują wiele życzliwości. Troszczą się o nasze potrzeby z takim zaangażowaniem, że nie odczuwam, by brakowało nam czegoś pod względem materialnym.

Wikariusz pracujący w parafii: ks. Tomasz Puślecki

Zapraszamy na Msze św.

- W niedziele: godz. 7.00, 9.00, 10.30 dla dzieci, 12.00 i 18.00.
- W dni powszednie: godz. 7.00 i 18.00.

